

## DYSCYPLINOWANIE STARSZYCH W KOŚCIELE

Pod koniec pierwszego wieku, wielu mało wymagających wierzących było pod wielkim wrażeniem gorliwej posługi przełożonego zboru w Efezie. Zapewne ten starszy również był dumny ze swojej pracy dla Pana. Jednak ten starszy nie wiedział, jak i pozostali wierzący, że Pan ma o nim nieco inne zdanie. Pan wiedział, że on zubożył już tak dalece, że jego zbór jest na skraju śmierci duchowej. Dlatego Pan mówi do niego: *"Znam uczynki twoje, trud i wytrwałość. Lecz mam przeciw tobie to, że porzuciłeś swoją pierwszą miłość. Przypomnij sobie z jakiej wyżyny spadłeś, opamiętaj się i spełniaj uczynki takie, jak na początku. A jeśli się nie opamiętasz, to przyjdę do ciebie i ruszę twój świecznik z jego miejsca"* (Obj 2:1-5).

On do tego stopnia zadowalał się Bożym błogosławieństwem, wynikającym ze służby dla Pana, że nawet nie zauważył kiedy wypadł z łaski. Żyjąc na pokaz przed członkami zboru, nie dostrzegał już własnej pychy. Więc Pan ostrzegł go przez apostoła Jana, że jeśli się nie opamięta, to jego zbór zostanie usunięty z Bożego rejestru (*usunę twój świecznik*). A co by było, jeśliby się nie nawrócił? Wtedy Pan wyrzekłby się tego zboru, natomiast "zwyńczycy" z tego zboru (w. 2:7) zostawiliby go i zaczęli się spotykać gdzie indziej.

Gdy starszy nie chce się opamiętać i nawrócić, to zbór musi postępować zgodnie z instrukcją z 1 Tym 5:19-21:

*"Przeciw starszemu skargi nie przyjmuj, chyba że jest oparta na zeznaniu dwóch lub trzech świadków. Jeśli rzeczywiście zgrzeszył, to skarć go przed całym zbozem, aby nikt nie szedł za jego przykładem. Stanowczo nakazuję ci przed Bogiem, Jezusem Chrystusem i wybranymi aniołami, abyś się tego trzymał bez względu na to, czy jest to twój przyjaciel czy nie, bo wszyscy muszą być traktowani tak samo."* (parafra.)

Gdy starszy musi zostać napomniany lub wykluczony, to Bóg chce aby cały zbór był o tym poinformowany, ponieważ członkowie zboru muszą wiedzieć, dlaczego jest on dyscyplinowany. W ten sposób wyklucza się domniemania, że jest to robione z powodu jakichś uprzedzeń względem tej osoby lub urazów osobistych.

Kiedy Pan powiedział Janowi, żeby napisał list mówiący o wadach starszego z Efezu i starszych czterech innych zborów (w. 2-3), to nakazał Janowi wysłać kopie tego listu do siedmiu innych zborów w tym rejonie, aby odczytano je publicznie we wszystkich zborach (Obj 1:11). Publiczne ujawnienie grzechów tych ludzi na pewno było dla nich bardzo kłopotliwe. Wyobraź sobie, jak zażenowany był starszy zboru z Laodycei i jego rodzina, gdy we wszystkich zborach odczytano list w którym Bóg mówi, że on nawet o tym nie wie, ale w oczach Pana jest ślepy i gołym, pożałowania godnym, i nędznym biedakiem" (Obj 3:17).

Bóg często upublicznia grzechy starszych, bo nie chce aby członkowie ich zborów upadali razem z nimi. Kiedy Pan powołuje kogoś na starszego w swoim Kościele, to obdarza go wielkim zaszczytem. Lecz jeśli ten starszy popadnie w pychę i odmawia uniżenia się przed Panem, wtedy Pan musi go publicznie upokorzyć, *"bo komu wiele powierzono, od tego też wiele będzie się wymagać"* (Łk 12:48).

Kiedy Piotr zasugerował Jezusowi, że można uniknąć krzyża, wtedy Pan zgromił go publicznie i w obecności wszystkich nazwał "szatanem" (Mat 16:23). Zapewne większość z nas uważa, że bardziej "duchowe" byłoby zadzwonienie do Piotra i delikatne sprostowanie jego postawy. Jednak Boże drogi nie są naszymi drogami, dlatego Jezus zgromił Piotra publicznie, natychmiast po wypowiedzeniu tych słów. To była najostrzejsza nagana Jezusa, jakiej nigdy więcej, nikt nie usłyszał. W równie ostry sposób, nasz Pan publicznie użył bata, kiedy zobaczył chciwców wykorzystujących ubogich w Jego świątyni (Jana 2:15-16). Zapewne większość z nas wolałaby zastosować mniej drastyczne środki, jednak w taki sposób, *"Jezusa pożerała żarliwość o dom Boży"* (Jana 2:17). Większość wierzących dzisiaj tego nie rozumie, ponieważ nie ma w nich gorliwości.

Pewnego razu Paweł, idąc za przykładem Jezusa, w obecności innych napomnił Piotra, gdy ten zgrzeszył. Następnie napisał o tym zdarzeniu do wszystkich wierzących z Galacji, aby i oni wiedzieli o błędzie Piotra (Gal 2:11-13). Większość wierzących nie odważyłaby się, tak jak Paweł, napisać czegoś takiego o tak pobożnym człowieku jak Piotr, tym bardziej do niedojrzałych Galacjan, którzy nie znali dobrze Bożych dróg. Paweł to pisał prowadzony przez Ducha Świętego, aby i to znalazło się w Słowie Bożym i uczyło nas, że Boży sposób załatwiania spraw jest zupełnie inny od naszego. Takie załatwianie spraw jest dla nas dobre, bo wtedy możemy się unieżyć i przyznać do błędu.

Nasz Pan uczył nas, abyśmy używali słów: "*Święć się imię Twoje*", jako pierwszej myśli podczas modlitwy. Dlatego gdy kaznodzieje domagają się od ludzi pieniędzy za posługę, wtedy imię Boga okrywa się hańbą, bo w ten sposób przedstawiają naszego Pana jako grabieżcę kochającego pieniądze.

Imię Boga jest również zniesławione przez chrześcijańskich liderów, gdy chcą dominować nad innymi wierzącymi i podporządkowywać ich sobie. Jezus był sługą i powiedział swoim uczniom, aby również byli sługami dla innych, a nie ich dobroczyńcami (Łuk 22:25-26). Gdy stajemy się dla ludzi dobroczyńcami, wtedy zaczynamy ich gromadzić wokół siebie, zamiast wokół Chrystusa. Taka forma dominacji zatrzymuje tylko wzrost duchowy i kształtuje kolejne pokolenia przywódców religijnych. Gdy starsi i kaznodzieje którym powierzono "władzę", hańbią w taki sposób imię Chrystusa, to Pan będzie cierpliwie ich napominał, lecz jeśli to się nie zmieni, wtedy wystawi ich grzechy na widok publiczny, gdyż osoby będące "u władzy" muszą dbać o czystość domu Bożego z taką samą gorliwością, jak Jezus i Paweł.

Kto ma prawo do karania starszych? Odpowiedź jest bardzo prosta: Ten kto otrzymał prawo do powoływania starszych, ten ma też prawo do ich karania. W Dziejach 14:23 widzimy, że apostołowie, którzy powoływali starszych, również ich dyscyplinują. Nigdy nie próbuj tego robić sam, chyba że Bóg da ci takie kompetencje.

Apostoł Jan pisze o pewnym starszym, który sprzeciwił się jego napomnieniu: "*Napisałem list do zboru, lecz Diotrefes, który lubi odgrywać kierowniczą rolę, nie akceptuje tego. Dlatego gdy do was przyjdę, to zwrócę uwagę na jego uczynki; że złośliwie oskarża nas o złe słowa i nie zadowolając się tym, nie tylko sam nie przyjmuje braci, lecz nawet zabrania to czynić tym, którzy chcą ich przyjąć, usuwając ich ze zboru*". (3Jana 9-10). Apostoł Jan mógł być tym, który wyznaczył Diotrefesa na starszego. Diotrefes akceptował autorytet Jana i był szczęśliwy gdy Jan powoływał go na starszego, lecz później nie chciał zaakceptować zwierzchnictwa Jana i napomnień z jego strony. Diotrefes w swojej pysze zamienił podnóżek służi, będący prawdziwym miejscem starszego, na tron w którym czuł się jak król !!!

Podczas zakładania zborów w pierwszym wieku, Paweł nie zawsze miał możliwość, aby iść do zboru i wyznaczyć tam starszych. Dlatego wysyłał też pobożnych braci którym ufał, takich jak Tymoteusz i Tytus, aby oni wyznaczyli starszych w jego imieniu (Tytus 1:5). Jest to wzorzec dla kościoła nowego przymierza.

Wiele Kościołów Jezusa Chrystusa, zamiast reprezentowania duchowej mocy Boga, stało się martwymi instytucjami religijnymi, ponieważ przestały być w nich przestrzegane zasady apostołskie. W takich zborach, wierzący stają się coraz bardziej podatni na kompromis i grzech, oraz zaczynają głosić kazania pozbawione "twardych komunikatów", które sprzeciwiają się kompromisom. Również w czasach Jezusa, wielu uczniów nazwało takie nauczanie "twardą mową", i zgorszeni postanawiali go opuścić (Jana 6:60-66).

Wielu współpracowników opuściło również apostoła Pawła, pod koniec jego życia, gdyż jego napomnienia i nauczanie apostołskie okazały się dla nich "zbyt trudną i twardą mową". Jednak kilka osób pozostało z Pawłem do końca jego życia (2Tm 1:15-16). To z nimi Paweł zakończył swoje dzieło powodzeniem, dzięki czemu Boże cele zostały osiągnięte w dokładnie określonym czasie (2Tm 4:7). Duch Święty mówi: "*muszą być między wami rozdwojenia, aby wyszło na jaw, którzy z was są prawdziwymi chrześcijanami*". (1Kor 11:19). Dzięki takim podziałom, Bóg oddziela światłość od ciemności również dzisiaj - tak samo jak to robił na samym początku czasów (Rdz 1:4). Dzięki takim osobom, Kościół zachowuje czystość przez wiele pokoleń, począwszy od czasów jego powstania, aż do przyjścia naszego Pana.

Jeśli będziesz bezkompromisowo głosić wszystkie Boże zamiary, to podobnie jak za czasów Jezusa i Pawła, wielu ludzi obrazi się i odejdzie, nazywając twoje przesłanie "zbyt trudnym". Jednak zawsze pozostanie kilka wiernych osób, które zaakceptują Bożą prawdę. To są ci, którzy budują prawdziwy Kościół Boży.

Bóg dzisiaj szuka skromnych i pobożnych liderów, którzy nie będą skupiać się na zadowalaniu ludzi. On szuka takich, którzy są Mu wierni i pozostają niewzruszeni wobec każdej formy grzechu i kompromisu. Ciało Jezusa Chrystusa jest budowane przez właśnie takich ludzi i Bóg chce aby tak było budowane nadal. Niechaj w tych dniach odstępstwa i duchowego upadku, Pan nas zachowa w pokorze i pomoże nam pozostać wiernymi. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.

Zac Poonen